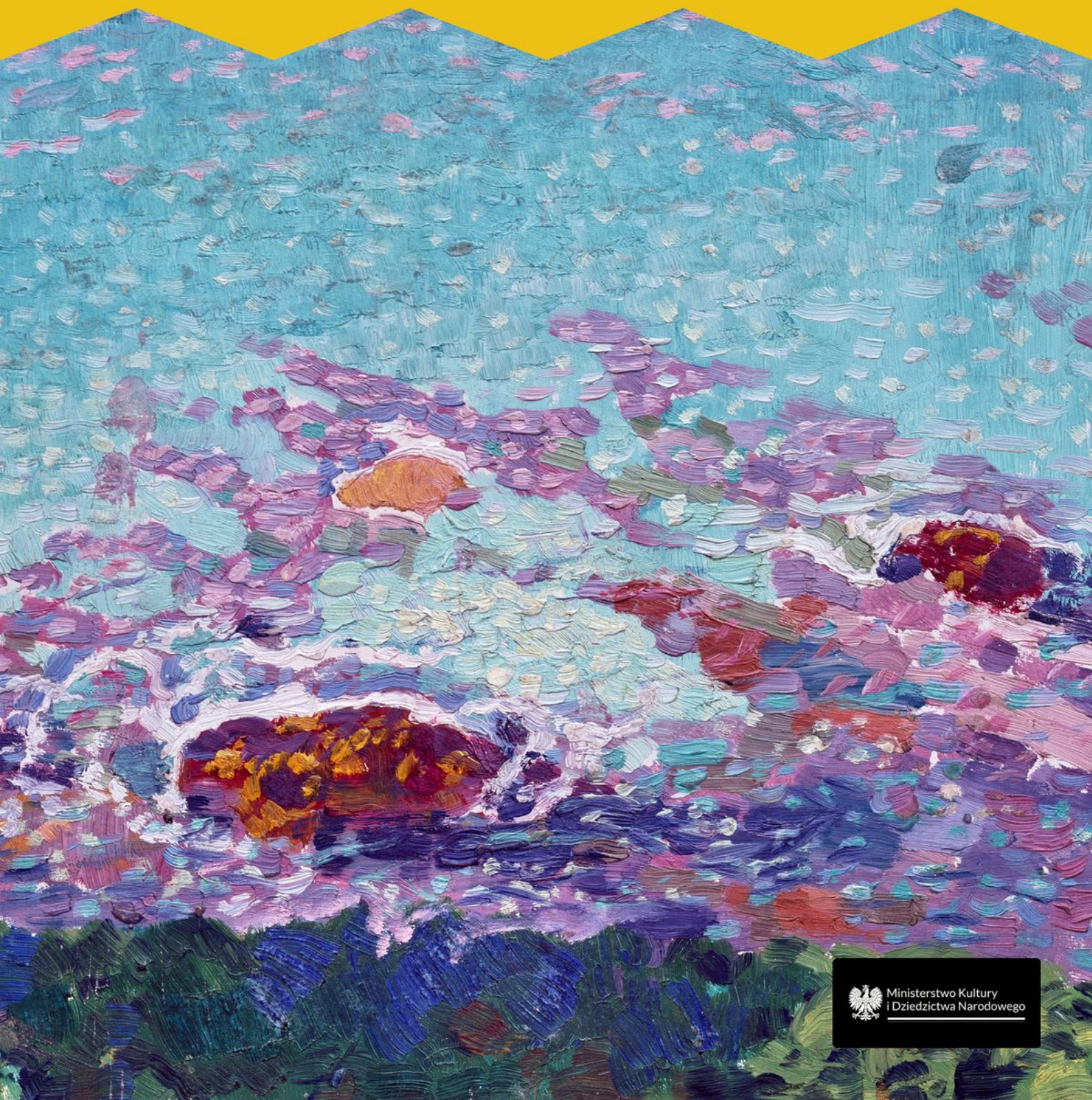


Trzy róże (cykl)



BOLESŁAW LEŚMIAN

Trzy róże (cykl)

[Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?...]

Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?

Nic, prócz tego, że żegluje.

A co wiosna w zielonej dolinie?

Nic, prócz tego, że wiosnuje.

Morze, Wiosna

Czym są rany, co pierś tobie krwawią?

To amulet koralowy.

A czym łzy, co gardło twoje dławią?

To różaniec bursztynowy.

Ciało, Łzy, Cierpienie

Czym ty byłeś o słońca zachodzie?

Byłem duchem, byłem ciałem.

Czemuś zabił¹ dziewczynę w ogrodzie?

Nie zabiłem, lecz kochałem.

Miłość tragiczna, Śmierć

Dusza w niebiosach

Przybyła dusza na klęczkach do nieba w bożą obczyznę,
Nie chciała patrzeć na gwiazdy i na wieczności pierwszą.

Dusza, Niebo

Nie chciała ulec weselu ni nowym jaśnieć obliczem,
Ani wspominać nikogo, ani zapomnieć o niczym².

Smutek

I rozpuściła warkocze, i pomyślała w błękanie,
Że w niekochanych objęciach przemarnowała swe życie.

Tajemnica, Los

Bez zdrady i bez oporu, starannie kryjąc swą ranę,
Pieściła usta nielube³ i oczy niemiłowane.

I trwała dla nich bezwolna, i kwitła dla nich bezduszną,
I przeżywała je — losem, i była losom posłuszna.

A nie kochała tak tkliwie, a nie kochała tak czule,
Że nikt w jej jasnym uśmiechu nie trafił myślą na bóle.

Falsz

¹czemuś zabił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czemu zabiłeś. [przypis edytorski]

²niczem — dziś popr.: niczym. [przypis edytorski]

³nieluby — niekochany. [przypis edytorski]

Lecz teraz nagle pojęła, że wobec Boga i nieba
Już nic nie wolno ukrywać i nic ukrywać nie trzeba.

Prawda, Wyrzuty sumienia

Śmierć w niej obnaża pośpiesznie prawdę tak długo tajoną,
Tą prawdą skrzą się źrenice, tą prawdą błyska się łono⁴!

Śmierć, Prawda, Strach

I dusza lękiem spłonęła, że wkrótce po jej pogrzebie
Przyjdzie w ślad za nią kochanek, aby odnaleźć ją w niebie.

Wyciągnie ku niej ramiona, ziemskiej wyzbyte rozpaczy,
I zajrzy w oczy, i dawne jej niekochanie zobaczy.

Dwoje ludziencek

Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana w żalobie,
O tych dwojgu ludziencek, co kochali się w sobie.

Rozstanie, Miłość
niespełniona, Czas,
Przemijanie, Los

Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania
Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.

Nie widzieli się długo z czyjejś woli i winy,
A czas ciągle upływał — bezpowrotny, jedyny.

A gdy zeszli się, dłonie wyciągając po kwiecie,
Zachorze⁵ tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Cierpienie, Choroba,
Spotkanie

Pod jaworem — dwa łóżka, pod jaworem — dwa cienie,
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.

I pomarli oboje bez pieszczoty, bez grzechu,
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.

Śmierć, Miłość
romantyczna

Ust ich czerwień zagaśła w zimnym śmierci fiolecie,
I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Chcieli jeszcze się kochać poza własną mogiłą,
Ale miłość umarła, już miłości nie było.

Rozczarowanie, Miłość,
Śmierć

I pokłękli spóźnieni u niedoli swej proga⁶,
By się modlić o wszystko, lecz nie było już Boga.

Więc sił resztą dotrwali aż do wiosny, do lata,
By powrócić na ziemię — lecz nie było już świata.

Odrodzenie, Koniec świata

⁴*łono* (poet.) — pierś. [przypis edytorski]

⁵*zachorzeć* — dziś: zachorować. [przypis edytorski]

⁶*proga* (daw.) — dziś popr. D. lp: progu. [przypis edytorski]

[Dziś w naszego spotkania rocznicę...]

Dziś w naszego spotkania rocznicę
Pozawrzemy⁷ szczelnie okiennice,
By powtórzyć wśród nocnej ciemnoty⁸
Dawne nasze, najpierwsze pieszczoty.
Dawne słowa z dni pierwszych kochania,
Chociaż każde dziś ustom się wzbrania,
Kaźde snem się nieśmiałym kolebie,
Nas niepewne i niepewne siebie.
Lecz stłumiwszy nieufność rozsądku,
Powtórzmy wszystkie od początku.

Spotkanie, Miłość,
Wspomnienia, Noc, Pamięć

[Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi...]

Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi,
I wciąż milczę ustami — rozkochanymi.
Noc nadchodzi w me ślady — tą samą drogą,
Pociemniało naokół⁹ — nie ma nikogo!

Noc, Kochanek

Od miłości zamieram — chętnie zamieram,
I drzwi twoje rozwieram¹⁰ — nagle rozwieram,
I do twojej alkowy¹¹ wbiegam uparcie,
I przy łóżu twym staję, niby na warcie!

Miłość

Żaden lęk mię¹² nie zleknie i nie wyżenie¹³,
Nawet rąk twych po murach spłoszone cienie,
Choćbyś mnie zaklinała wszystkimi słowy,
Już ja nigdy nie wyjdę z twojej alkowy!

Erotyzm, Pożądanie

[Kwapiły się burze...]

Kwapiły¹⁴ się burze,
Opóźnił się cud!
Powymarły¹⁵ róże
W cieniu twoich wrót.

Burza, Kwiaty, Przemijanie

⁷pozawrzeć (neol.) — pozamykać. [przypis edytorski]

⁸ciemnota — tu: ciemność. [przypis edytorski]

⁹naokół (daw.) — naokoło. [przypis edytorski]

¹⁰rozwierać (daw.) — otwierać. [przypis edytorski]

¹¹alkowa (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

¹²mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

¹³wyżęnąć (daw.) — wygnać. [przypis edytorski]

¹⁴kwapić się (daw.) — śpieszyć się. [przypis edytorski]

¹⁵powymrzeć (neol.) — powymierać. [przypis edytorski]

O kulach przez błonie¹⁶
Szedłem do tych róż.
Przyjść raz drugi po nie
Nie wolno mi już!

Miłość niespełniona, Kaleka

[Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć...]

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć
Duch mój leci ku tobie w światel kręgi i smugi.
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamień¹⁷,
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej¹⁸ jarugi¹⁹.

Duch, Rozpacz

Odkąd znikłaś w objęciach nieodkrytej w świat bramy,
Odkąd zbladłaś, schorzała moich wspomnień bezsiłą,
Tak się dziwnie nie znamy, tak się strasznie nie znamy,
Jakby nigdy i nigdzie nas na świecie nie było.

Tęsknota, Wspomnienia

Znajdźmy siebie raz jeszcze wśród wichury i cienia,
Zakochajmy się w sobie nad otchłanią wieczoru
Tą miłością powtórna, co już nie chce zbawienia,
Tym pragnieniem ostatnim, co już nie zna oporu!

Marzenie, Miłość

Zakochajmy się w sobie krwawym serca wyrzuciem²⁰
Z tego szczęścia, o którym nie mówimy nikomu,
Zakochajmy się w sobie naszych śmierci przecuciem,
Dwojga śmierci, co w jednym pragną spełnić się domu.

Miłość, Śmierć

Rwie się w strzępy wichura, jakby szumna jej grzywa
Rozszarpała się nagle o sękatą głąb lasu.
Życie, niegdyś zranione, z żył we trwodze upływa,
Coraz bardziej na uśmiech brak odwagi i czasu!

Życie jako wędrówka,
Przemijanie

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć
Duch mój leci ku tobie w światel kręgi i smugi.
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamień,
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej jarugi.

Powrót

Gwiazdo, coś spadła, śnij mi się, śnij!
W progum²¹ wędrowny porzucił kij,
Byłem ja leśny,

Życie jako wędrówka,
Kondycja ludzka, Gwiazda

¹⁶błoni a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

¹⁷okamień (daw.) — skamienieć. [przypis edytorski]

¹⁸ociemniały — tu: zaciemiony. [przypis edytorski]

¹⁹jaruga — jar, wąwóz. [przypis edytorski]

²⁰wyrzucie — pozbawienie. [przypis edytorski]

²¹w progum (...) porzucił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: w progu porzuciłem. [przypis edytorski]

Byłem bezkreśny²².
A dzisiaj — czyj?

Dziś — twój, dziewczyno! Dzwonię mi, dzwoń,
Wichrze, zszarpany o wonną błon²³!
Jedną pieszczotą
Znuży się oto
Dusza i dłoń.

Dusza, Ciało

W ogniu, dziewczyno, spal mi się, spal!
Jednaka we mnie radość i żal —
Czyli²⁴ ja w zbożu,
Czy w twoim łóżu,
Czy wpośród fal.

Dwa ciała w mroku! Nie bój się, nie!
Wraz z tobą ginę w tym samym śnie —
Kto zwiedził ziemię,
Ten duchem drzemie
Na jezior dnie!

Melancholia, Sen

[Pożarze pierśny, płomieniu ustny...]

Pożarze pierśny, płomieniu ustny,
Bezsennie noce, sennie poranki!
Bądź pochwalony i bądź rozpustny,
Uśmiechu wiernej mojej kochanki!

Miłość, Pożądanie, Pożar

Choć zasypiając, nie wie, że pieszczę,
Lecz drga opodal swymi ramion²⁵...
Raduj mnie jeszcze i męcz mnie jeszcze,
Śnie, jej biodrami w łóżu wyśniony!

Sen, Seks

Rok nieistnienia

Nadchodzi rok nieistnienia, nadchodzi straszne bezkwiecie,
W tym roku wszystkie dziewczęta wyginą, niby motyle.
Ja pierwsza błednę samochcąc²⁶ i umrzeć muszę za chwilę —
I już umieram — o, spojrzj! — i już mnie nie ma na świecie!

Śmierć, Przemijanie

Ucz się pożądać mej śmierci, ponętne pieścić nietrwanie,
Całować mrzonkę, co dla cię²⁷ kształt ust czerwonych przybiera,
I wierzyć w radość mych cieni, i w oczu mych obcowanie:
Nie widzi, jeno²⁸ obcuje ten, co naprawdę umiera.

²²bezkreśny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

²³bł^on a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

²⁴czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

²⁵ramiony — dziś popr. forma N. lm: ramionami. [przypis edytorski]

²⁶samochcąc (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

²⁷dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁸jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Uczył się kochać umarłą, pieścił dłoń, której nie było,
Całował oczy zamknięte, każdą powiekę z osobna,
Porozumiewał się z piersią, jak z pełną pieśczęt mogiłą —
Ale nie wiedział, co czuła, bo nazbyt była zagrobna²⁹.

Miłość silniejsza niż śmierć,
Pocałunek, Ciało

Czy czujesz moje pieśczęty i pocałunki, i radość?
Czyli³⁰ nie bołą cię mroki i nieistnienia nadmiary?
O, wyznaj wszystko do końca, uczyni tęsknocie mej zadość,
Zadrzyj z miłości pośmiertnej, jeśli dostępne jej czary!

Miłość, Tęsknota

Czemuż tak wątpisz o zmarłej? Wszak już do cudów nawykam,
Miłości jestem posłuszna i szczęściu się nie opieram!
I czuję twoją pieśczętę, i coraz bardziej zanikam,
I czuję twe pocałunki, i coraz bardziej umieram.

Schadzka

Z zielonym żukiem na odwianym³¹ płatku
Róża, kosmata od rosy,
Purpurowieje w niebiosy.
Twój ogród płonie w zieleni dostatku,
Nie ja — lecz sen mój i głód
Kołaczą do twoich wrót.

Przyroda nieożywiona,
Ogród, Kwiaty

Dłoń, której wzywasz, otwiera ci wrota.
Oto — pierś moja i lice³² —
Idź za mną w moją świetlicę³³!
W świetlicy — wiosna i blask, i spiekota —
Ja — ściszę wrzenie mej krwi,
Ty — zamkniesz okna i drzwi.

Zamknąłem okna i drzwi w białym murze.
Czemuż twarz twoja pobladła?
Nie patrz w głąb swego zwierciadła.
Tam — za oknami jest — ogród i róże,
Nie mogę przypomnieć³⁴ już,
Ile zakląłem tych róż?

Kwiaty

Rad byś mi róże dać w winie i w chlebie,
Róże się cisną do gardła!
Matka mi wczoraj umarła...
Nie wiem, czy wolno całować ci ciebie?...
O śmierci rzucam ci wieść,
A ty mnie odstęp lub pieść!...

Miłość, Śmierć, Matka,
Kwiaty, Pocałunek

Otworzę okna, drzwi w słońce otworzę,
Rozwidnię ściany i sprzęty,
Rozbudzę ogród, snem zdjęty!
Ku ogrodowi przydźwignę twe łóżę,

Miłość, Pożądanie, Seks

²⁹zagrobny (przestarz.) — zagrobowy. [przypis edytorski]

³⁰czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

³¹odwiany — odsunięty przez powietrze. [przypis edytorski]

³²lice a. lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

³³świetlica (daw.) — pomieszczenie w chatach służące do zebrania, życia towarzyskiego; jasno oświetlone, stąd nazwa. [przypis edytorski]

³⁴przypomnieć (daw.) — dziś: przypomnieć sobie. [przypis edytorski]

Pieszczotą zmacę ci krew,
Wsluchany w ogrodu śpiew!

Schadzka spóźniona

Pójdziemy śladem cienia i szelestu
Po ścieżce, która wzdłuż rosą połyska.
Popod³⁵ krzewami sztywnego agrestu
Pachną na słońcu świeże kretowiska.

W powiędłych liściach, pokurczonych chłodem,
Lśnią srebrne resztki wczorajszej ulewy,
Nad zapuszczonym od dawna ogrodem
Słuchać gawronów trzepoty i śpiewy.

Obok jabłoni — przypadkowa sosna
Swe igły w bladym zanurza błękicie.
O, jakże prędko przeminęła wiosna,
Pozostawiając przelężnione życie!

Coraz to mocniej otulasz się w chustę,
W której pierś twoja, jak w gnieździe, się chowa,
Trzeba nam było rzec dawniej te słowa,
Co dzisiaj zabrzmią — spóźnione i puste!

Trzeba nam było spleść dłonie uparte
I z zamkniętymi iść w słońce oczyma!
Dzisiaj te oczy zostaną — otwarte,
Dzisiaj się warga w pół drogi zatrzyma...

Ogród, Przyroda
nieożywiona, Natura
Spotkanie

Drzewo
Przemijanie, Wiosna

Przemijanie, Miłość
niespełniona, Smutek

[Śnież się w duszy mojej, śnież...]

Śnież się, w duszy mojej śnież,
Piersi, nocą całowana,
Co zachować przez sen chcesz
Usta moje aż do rana!

Znój się, w ciele moim znój,
Miłujących rąk pogląd³⁶,
Coś mi dreszcz piększyła mój,
Przodując zadumą błądą!

Trwoń się, ogniu świecy, trwoń
Na tę pościel, na tę lnianą,
Gdzieś rozwidnił białą skroń,
U nóg moich zapodzianą!

Miłość, Ciało, Pożądanie,
Seks

³⁵popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

³⁶pogląda — tu: pieszczota. [przypis edytorski]

Trzy róże

W sąsiedniej studni rdzawi się szczęk wiadra.
W ogrodzie cisza. Na kwiatach śpią skwary,
Spoza zieleni szarzeje płot stary.
Skrzy się ku słońcu sęk w płocie i zadra,
O wodę z pluskiem uderzył spód wiadra.

Przyroda nieożywiona,
Ogród

Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie
I na promieni po gałęziach załom,
Zbliźmy swe dusze i pozwólmy ciałom
Być tym, czym wzajem pragną być dla siebie!
Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie.

Natura
Dusza, Ciało, Miłość

Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne,
I dwa te ciała, ukryte w zieleni,
I ten ład słońca wśród bezładu cieni,
I najście ciszy nagle, niespokojne,
Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne.

Ogród, Kwiaty

A jeśli jeszcze, prócz duszy i ciała,
Jest w tym ogrodzie jakaś róża trzecia,
Której purpura przetrwa snów stulecia,
To wszakże ona też nam w piersi pała³⁷ —
Ta róża trzecia, prócz duszy i ciała!

[U wpółrozwartych stoim drzwi...]

U wpółrozwartych stoim³⁸ drzwi,
Marszcząc ku dalom swoje brwi.
Nic — tylko próg, tej chaty próg,
Głodzony wciąż utrudą³⁹ nóg —
A z dala w słońcu szumi las,
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Cierpienie, Las

W dłoni już pełny dzierzysz dzban,
Krew doń⁴⁰ upływa z naszych ran,
Nic — tylko krew i tylko krew,
I dwojga ust wylękły śpiew —
A z dala w słońcu szumi las,
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Krew

Wieczorem

Wieczorem było, wieczorem,
Gdy zorza gasła nad borem.
Dzienny ulatniał się skwar,

Wieczór, Przyroda
nieożywiona

³⁷pałać — płonąć. [przypis edytorski]

³⁸stoim (gw.) — stoimy. [przypis edytorski]

³⁹utrudą — zmęczenie, trud. [przypis edytorski]

⁴⁰doń — do niego. [przypis edytorski]

Rosa nam spadła na głowy
I zmierzchem dymił się jar⁴¹,
Jar kalinowy⁴².

Z daleka idzie, z daleka
Ten mrok, co kwiatów się zrzeka.
Gdy płosząc ospałą woń,
Chłód powiał nad pola żżęte⁴³,
O moją zagrzałaś skroń
Dłonie zziębnięte.

Nie wolno patrzeć, nie wolno
Bez pieszczot w ciemność dokolną⁴⁴!
Zbłąkanych w obszarach pól
Nie złączy żaden sen złoty,
Ni lęk, ni zgroza, ni ból,
Nic — prócz pieszczoty!

Ciemność

Wyznanie

Nie rań pogardą tej obcej dziewczyny,
Jej czar jest inny niżeli twój czar.
Tyś memu ciału dreszcz w świecie jedyny,
A ona ust mi chce oddać maliny⁴⁵ —
Czyjaż dłoń zdoła odtrącić ten dar?

Pożądanie, Ciało, Zdrada,
Pokusa

Wszak tobie pierwszej tę miłość wyznaję —
Ona nic nie wie, choć czeka i śni.
Szedłbym tak do niej, jak w lasy i w gaje,
A odkąd znam ją, wciąż mi się wydaje,
Że policzone są wiosny mej dni!

Kochanek, Przemijanie

Wargi ma falą w uśmiechu ozdobne,
Jaśnistym⁴⁶ włosem polśnioną⁴⁷ ma skroń,
Spojrzenia — pilne⁴⁸ i z lekka żalobne,
Dłonie do twoich niechcący podobne —
Pieszcząc, pomyślę, że pieszczę twą dłoń...

Jej zakłęb szeptu nie zmienią mnie wcale,
Jej pocałunek nie rozłączy nas!
Pozwól mi odejść w ust tamtych korale,
Bym lkał przez chwilę, bym kochał niestale
Raz jeszcze jeden, ach, tylko ten raz!

Przysięga

⁴¹jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴²kalina — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

⁴³żżęty — ścięty. [przypis edytorski]

⁴⁴dokolny (rzad.) — otaczający. [przypis edytorski]

⁴⁵ust maliny — usta w kolorze malin. [przypis edytorski]

⁴⁶jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

⁴⁷polśniony (neol.) — otoczony blaskiem. [przypis edytorski]

⁴⁸pilny (daw.) — czujny; uważny. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/laka-trzy-roze>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Hanna Zając, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

ISBN 978-83-288-0501-9

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.